



# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 48 (226) 25 listopada 2007r.



## Zwycięstwo przegranej

W jednym z polskich portali internetowych ukazał się wywiad ze znanym amerykańskim reżyserem (nie będę podawał nazwiska, aby nie robić mu reklamy). Zapytany o wrażenia z Polski, gdzie teraz kręcił film odpowiedział, że z naszych artystów zna tylko Chopina. I dodał: „*Na dodatek jesteście katolikami. A to jest okropne. Największym złem tego kraju nie był być może sowiecki reżim, ale katolicyzm. Kościół katolicki jest mocno antyfeministyczny (...). Stąd postrzegam was jako mały, zacofany kraj. Przykro mi*” (za „Gościem Niedzielnym” 45/07)

Gdy czytam te słowa rodzi mi się szybko skojarzenie z Chrystusowym krzyżem i dzisiejszą Ewangelią. Ci, którzy przybijają Chrystusa do krzyża zdają się mówić: „*Przykro nam. Sam jesteś sobie winien. Po co głosisz, że jesteś królem świata. Po co głosisz Dobrą Nowinę, skoro sam*

*wiesz, że realizacja jej jest nieosiągalna. A mogłeś siedzieć sobie w Nazarecie i spokojnie wykonywać swoje rzemiosło. Tymczasem zachciało ci się królowania. Przykro nam, ale musimy cię ukrzyżować*”.

Być może to skojarzenie jest nieco na wyrost, ale potwierdza się ciągle, że to, co święte i doskonałe na ziemi pozornie przegrywa. Chrystus na krzyżu pozornie przegrał, został wyszydzony i zabity. Ale na tym samym drzewie krzyża **Chrystus zakrólował** jako Pan całego świata i Odkupiciel człowieka. To tajemnica, której nie było łatwo poznać. Krzyż jest niejako tajemniczym znakiem, który trzeba umieć odczytać, jest zasłoną, za którą jaśnieje blask Bożej miłości. Na pierwszy rzut oka krzyż to znak pogardy. Dlatego podchodzą do krzyża bezduszni obserwatorzy i szydzą z Chrystusa, podobnie żołnierze: „*Jeśli jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie*” (Łk 23,37). Podobnie i napis na jego szczycie zawiera w sobie szyderstwo: „*To jest król żydowski*” (Łk 23,38). Zewnętrzne znaki zdają się świadczyć o czymś innym; że nawet najbardziej pogardzany obywatel Imperium Rzymskiego jest kimś wyższym od Jezusa, bo nie kona w mękach. Jednak w tym szyderstwie jest zapisany potężny paradoks: „*Bóg króluje z drzewa krzyża. Bóg cierpiący jest Bogiem prawdziwym. Jemu cześć i chwała na wieki*”.

Paradoks chrześcijaństwa polega na **zwycięstwie przegranej**. Ks. Jan Twardowski mówił o tym kiedyś tak:

„Pan Jezus jest najbardziej tajemniczą i niezwykłą postacią w dziejach świata. Wszyscy inni twórcy religii odeszli święcąc tryumfy. Budda, Konfucjusz, Mahomet zakończyli życie w pełni uznania. Pan Jezus natomiast umiera spoliczkowany, zhańbiony.

Po ludzku, Jego życie może się wydawać nieudane. Nie nawrócił grzeszników, Piłata, Kajfasza. Nie uzdrowił wszystkich chorych, ślepych, trędowatych. Wreszcie dał się zabić. Ale On przecież spełnił wolę Ojca i przez to nas odkupił.

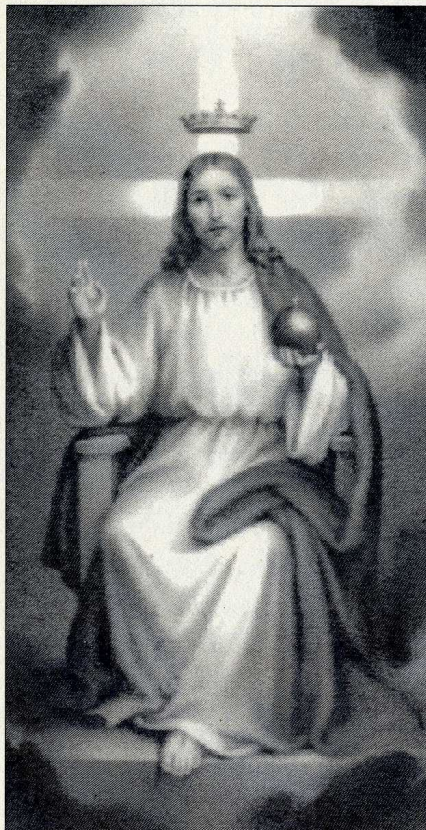
Wszchemogący, zbity, nieudany – objawia jednak tajemnicę Boga. Tej tajemnicy nie objawił żaden mędrzec, prorok czy filozof.

Niezwykłość chrześcijaństwa polega na **zwycięstwie przegranej**.

Może się wydawać, że człowiek przegrał życie, ale jeśli pełni wolę Boga jego życie jest udane. Ważne jest to, czego chce Bóg a nie ja sam” (Ks. J. Twardowski, „Zgoda na świat”, s. 166)

Jesteśmy uczniami Chrystusa, katolikami, przez wielu, jak wskazuje przytoczony wyżej wywiad z reżyserem, pogardzanymi i wyszydzanymi. Być katolikiem to dla jednych wielkie wyróżnienie i radość, dla innych wstyd i pogarda. Kochać Chrystusa to dla jednych niewyobrażalne szczęście, odnalezienie sensu życia, a dla innych powód do wyszydzania i piętnowania. Taka jest logika krzyża. „*Jeżeli mnie prześladowali i was prześladować będą*” (J 15,20). Nie bójmy się wyszydzania i pogardy. Nie bójmy się obraźliwych słów i gestów od ludzi wrogich Chrystusowi. Warto Jemu zawierzyć i Jemu zaufać. Tu na ziemi nie wszystko nam się uda i powiedzie, tak jak nie wszystko, po ludzku, udało się naszemu Panu. Nawet po ludzku nieudane życie może być zwycięstwem wiary. Nagroda nasza, także za nieudane życie w wierności Bogu, jest w niebie i tam zrealizują się wszystkie obietnice, a kto zaufał Chrystusowi Królowi nigdy nie dozna zawodu.

Ks. Tomasz Grzywna



## Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata 25.11.2007. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Przyszła niedziela jest już I Niedzielą Adwentu. Msze święte roratnie będziemy odprawiać o godzinie 6:00 oraz o godzinie 18:00. W niedziele godziny odprawiania Mszy świętych pozostają bez zmian. Starszych Parafian zapraszamy głównie na poranne Msze święte, zaś na Msze święte o godzinie 18:00, zapraszamy dzieci i młodzież, gdyż te Msze święte mają specjalną oprawę liturgiczną. Prosimy o liczniejszy udział w Mszach świętych roratnich, gdyż jak na naszą parafię to mało wiernych przychodzi na roraty. Przez cały Adwent zapraszamy do korzystania z Sakramentu Pokuty i Pojednania. Z doświadczenia wiemy, że bardzo wielu wiernych odkłada spowiedź na ostatnie godziny przez wigilią.

2. Dzisiaj po sumie będzie wystawienie Najświętszego Sakramentu i akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Jezusowemu. Z tej okazji można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

3. Nabożeństwo różańcowe połączone z wypominkami odprawimy dziś

o godzinie 17:30. Do końca listopada codziennie różaniec za zmarłych o godzinie 17.30

4. Od czwartku, 29 listopada, po Mszach świętych wieczornych, przed udzieleniem błogosławieństwa, odmawiać będziemy modlitwy nowenne przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia NMP. Modlić się będziemy o trzeźwość naszego Narodu, a głównie mieszkańców naszego miasta.

5. W tym tygodniu pierwsza sobota miesiąca. W każdą pierwszą sobotę miesiąca zapraszamy członków i chętnych do stowarzyszenia Rycerstwa Niepokalanej na różaniec dziękczynny ku czci Niepokalanej. Modlitwę różańcową rozpoczynamy o godz. 17:15. Po Mszy świętej spotkanie Rycerzy Niepokalanej w salce na plebanii.

6. W naszej parafialnej gazetce znajduje się artykuł „Kpiny z wychowania do trzeźwości”, który jest odpowiedzią na artykuły prasowe i sprzedaż alkoholu w *Delikatesach*, tuż przy kościele. Przy tej okazji wyrażamy

po raz kolejny swój sprzeciw, gdyż mnożenie punktów sprzedaży alkoholu w naszym mieście, to rozpijanie naszego społeczeństwa. Jest to jednocześnie zlekceważenie ustawy o wychowaniu do trzeźwości. Jest to także przejaw lekceważenia głosu opinii publicznej opowiadającej się przeciwko sprzedaży alkoholu w tym miejscu.

7. Składamy serdeczne podziękowania wszystkim Ofiarodawcom, którzy pamiętają o naszym kościele, o trwających pracach przy organach i ołtarzu Matki Bożej Tronującej – Różańcowej. To dzięki ofiarności wielu, świątynia nasza staje się jeszcze bardziej godna do sprawowania świętej liturgii. Przy ołtarzu, od samej góry, widać już postęp prac renowacyjnych.

8. W przyszłą niedzielę gościć będziemy kleryka naszego seminarium, który w imieniu tej uczelni złoży podziękowania za wsparcie materialne i duchowe jakiego udzielamy oraz poprosi o dalsze wsparcie. Przyjmijmy go ze zrozumieniem.

### Zaproszenie

Zapraszamy Rycerzy Niepokalanej w każdą pierwszą sobotę miesiąca począwszy od 1 grudnia na Różaniec Dziękczynny ku czci Niepokalanej. Modlitwę Różańcową rozpoczynamy o godz. 17.15.

Po Mszy świętej spotkanie Rycerzy Niepokalanej w salce na plebanii.

Od czwartku 29 listopada, podczas mszy wieczornej, rozpoczynamy odmawianie nowennę ku Czci Niepokalanej przed świętem Niepokalanego Poczęcia przypadającego na 8 grudnia.

*Rycerze Niepokalanej*



## Intencje w tygodniu 26.11 – 2.12.2007 r.

### Poniedziałek, 26.11

6.30 + Florentyna Granatowska –  
Kopczyk (greg.)  
7.00 + Katarzyna, Jan  
7.30 + Helena (greg.)  
8.00 + Katarzyna; + Maria; + Eliasz  
18.00 1. ++ polecani w wypominkach  
2. + Katarzyna Kraczkowska  
3. + Katarzyna

### Wtorek, 27.11

6.30 + Jan, Zbigniew, Kazimierz, Józef  
7.00 + Florentyna Granatowska –  
Kopczyk (greg.)  
7.30 + Emil Kuc; + Zofia i Hieronim  
Domagalscy  
8.00 + Zmarli Rodzice + Franciszek  
+ Malwina  
18.00 1. + Helena (greg.)  
2. + Wiktoria Sośnicka  
3. o błogosławieństwo Boże dla  
Marcina z okazji 18. urodzin

### Środa, 28.11

6.30 + Jan, Zofia, Maria Urban  
7.00 + Helena (greg.)  
7.30 + Florentyna Granatowska –

Kopczyk (greg.)  
8.00 + Franciszka; + Franciszek;  
+ Józef; + Krzysztof; + Tomasz  
18.00 1. + Stefan  
2. + Aniela, Michał  
3. + Józefa, Stanisław, Barbara

### Czwartek, 29.11

6.30 + Florentyna Granatowska –  
Kopczyk (greg.)  
7.00 + Czesław, Janusz, Mariusz  
Kandefier  
7.30 + Helena (greg.)  
8.00 .....  
18.00 1. + Jan, Ludwika (f)  
2. + Bronisława (f) 1 r. śm.  
3. + Piotr, Fryderyk, Jan, Anna

### Piątek, 30.11

6.30 dziękczynna z prośbą o błogosła-  
wieństwo Boże w dniu urodzin  
dla Andrzeja  
7.00 + Florentyna Granatowska –  
Kopczyk (koniec greg.)  
7.30 + Karol, Andrzej  
8.00 + Andrzej; + Janina; + Maria;  
++ z rodziny Kurków

18.00 1. + Helena (greg.)  
2. + Andrzej, Karol, Eugenia  
3. ++ rodzice i rodzeństwo

### Sobota, 1.12

6.30 + Zofia (początek greg.)  
7.00 + Antonina Majko (pocz. greg.)  
7.30 + Helena (greg.)  
8.00 + Bolesław; + Maria; + Gabriela  
18.00 1. + Kazimierz Sobota  
2. + Jan, Michalina (f), Tadeusz,  
Helena, Stanisław, Stefania  
3. + Maria Bober

### Niedziela, 2.12

6.30 + Zofia (greg.)  
8.00 .....  
9.30 + Antonina (greg.)  
11.00 w intencji górników naftowców  
Sanockiego Oddziału PGNG o błogo-  
sławieństwo dla ich rodzin i emerytów  
12.30 o zdrowie i błogosławieństwo  
Boże dla Mateuszka z okazji 6. urodzin  
16.00 + Helena (greg.)  
17.00 różaniec i zmiana tajemnic  
18.00 + Urszula Harajda 20 r. śm.  
Płowce: ++ z rodziny Wajda

## Kpiny z wychowania do trzeźwości

Do zabrania głosu skłonił mnie artykuł p. Doroty Męgarskiej jaki ukazał się w „Nowinach” z dnia 15 listopada 2007 roku. Tytuł artykułu jest bardzo trafny i wymowny, a brzmi: „**Jak prezes nabił miasto w butelkę**”. Chcąc lepiej zrozumieć istotę problemu, warto wspomnieć, że z wielu dostojnych gremiów przy dość licznych okazjach, szczególnie gdy chodzi o wychowanie dzieci i młodzieży brzmiały głosy o **wychowaniu do trzeźwości**. To dobrze. Jednak musimy powiedzieć, że są i tacy, którzy nic sobie z tego nie robią. Sami **przykładają rękę do rozpijania młodego pokolenia**. Do przekonania nie trafiają żadne argumenty. Liczy się zysk materialny, dochód, kasa.

Szóstego marca 2007 roku jako proboszcz parafii gdzie obok kościoła znajdują się *Delikatesy*, skierowałem pismo do Rady Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka, do Burmistrza

Miasta Sanoka do Przewodniczącej Rady Miasta Sanoka, do Przewodniczącej Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Porządku Publicznego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Sanoka, argumentując bezzasadność udzielenia koncesji na sprzedaż alkoholu w tym sklepie, tuż przy kościele. Opinia wszystkich instytucji była negatywna, a więc nie udzielać koncesji na alkohol.

Trzydziestego maja 2007 roku, w Sali Herbowej naszego Miasta, odbyło się spotkanie w sprawie ewentualnego przydziału koncesji na sprzedaż alkoholu dla *Delikatesów*, które są prawie wprost drzwi naszego kościoła czyli **Przemienienia Pańskiego**. Na to spotkanie było zaproszonych wiele osób różnych specjalizacji, stanów i zawodów, a nawet różnych opcji politycznych. **Wszyscy byli przeciwni udzieleniu koncesji na sprzedaż alkoholu,**

**gdyż punkt ten jest za blisko kościoła.** Argumentowaliśmy, że w pobliżu jest Gimnazjum Nr 2, jest Ochronka, gdzie uczęszczają dzieci przedszkolne, jest Przychodnia Zdrowia, Młodzieżowy Dom Kultury na wprost kościoła i w najbliższym sąsiedztwie *Delikatesów* i wreszcie sam kościół! Negatywną opinię wydała także **Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych**. W kościele zebraliśmy ponad czterysta podpisów przeciwnych sprzedaży alkoholu. Z wielu środowisk posypały się protesty. Jak się później okazało nic to nie znaczy! **Głos społeczeństwa został zlekceważony!** A tyle mówi się o demokracji, o współrzędzeniu.

Za udzieleniem pozwolenia na sprzedaż alkoholu był tylko Prezes Powszechnej Spółdzielni Spożywców i jego Zastępca. Wylewał on łzy, że kilka osób straci pracę, że przecież Spółdzielnia działa charytatywnie.



Przekazał on swoje stanowisko, które jednak nikogo nie przekonało. W naiwności swojej myślałem, że jednak nasze argumenty są na tyle mocne, że przekonają pana Prezesa. Nic bardziej mylnego. W tym bowiem momencie zainteresowani sprzedażą alkoholu i rozpijaniem młodocianych zastosowali faryzejski wybieg. Spółdzielnia zrobiła boczne wejście, wywieszając nad drzwiami informację: „Wejście główne”. Klienci i tak wchodzi do owych *Delikatesów* najczęściej od strony kościoła, a więc w nieprzepisowej odległości. Dziś dowiadujemy się, że na sprzedawaniu piwa się nie skończyło w myśl zasady: *podaj palec, to wciągną ci całą rękę*. Sprzedawane będą trunki mocniejsze. Czytam w artykule p. Doroty Mękarskiej: „Burmistrz, wiedząc po historii z piwem, że sprawa jest z góry przegrana, wydał sam zezwolenie na handel mocniejszymi trunkami”.

Ósmego czerwca 2007 roku, p. Jolanta Ziobro, w „Tygodniku Sanockim” zamieściła artykuł zatytułowany „Wprowadzili alkohol tylnymi drzwiami”. Napisała m. in.: „Działaniom firmy (Powszechnej Spółdzielni Spożyców – A.S.) towarzyszy ostry społeczny protest. Kościół, policja, rada dzielnicy, organizacje i osoby zajmujące się profilaktyką alkoholową apelują do Zarządu PSS-u: nie róbcie tego. Przedstawiciele firmy odpowia-

dają: musimy jakoś przeżyć i utrzymać się na rynku”. A dalej: „Normy Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych mówią, iż 1 punkt sprzedaży powinien przypadać na 1200 mieszkańców. W naszym mieście jest to 455 osób. Pedagogzy i policja alarmują: coraz więcej młodych ludzi sięga po piwo, wino i wódkę. – Musimy zatamować tę falę – mówi wielu radnych. Jednym ze sposobów jest ograniczenie dostępności do alkoholu”. W tym miejscu stawiam pytanie do **Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krośnie**: dlaczego Kolegium nie przestrzega powyższych norm? Dlaczego Kolegium przez swoje decyzje nie szanuje głosu obywateli, którzy widzą ten problem zupełnie inaczej? Jakimi racjami kieruje się Kolegium?

Czytam dalej w artykule „Wprowadzili alkohol tylnymi drzwiami”: „Artur Drwięga uważa, że protesty są podsycane przez garstkę osób. Dziwi się, że nikomu nie przeszkadza, również księżom z fary i parafianom, nielegalna sprzedaż alkoholu na hali, prowadzona przez obcokrajowców”. Owa „garstka osób” to przeszło czterysta podpisów, które zostały zlekceważone, to protest kupców prowadzących działalność w okolicach *Delikatesów*, to opinie przedstawicieli Policji, Radnych oraz wielu osób, którym drogie jest wychowanie młodego pokolenia w duchu trzeźwo-

ści. **Dlaczego Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie nie wzięło tego pod uwagę? To zastanawiające! Od progu kościoła do drzwi Delikatesów jest 34 m!** To dziwne, że daje się wiarę różnego rodzaju kruczkom prawnym, wybiegom, aby oszukać prawo, obejść, wykorzystać luki. Czy Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie kieruje się dobrem obywateli i troską o wychowanie młodego pokolenia w trzeźwości? Proszę przyjechać czy przyjść pod *Delikatesy* i zobaczyć, którymi drzwiami wchodzi ludzie do *Delikatesów*? Dlaczego nie przestrzegają normy owych 54 metrów, tylko 34 metrów? Czy wywieszka nad drzwiami wszystko załatwia? Czy to jest obywatelska postawa? Jest to instrukcja jak obejść prawo, jak go łamać w majestacie przepisów.

Na temat sprzedaży alkoholu: piwa, wina i wódki, 14 czerwca 2007 roku na łamach „Nowin” wypowiedziała się p. Dorota Mękarska, w artykule „PSS chce sprzedawać wódkę od tyłu”. Nadtytuł brzmi: „SANOK Protestują mieszkańcy Śródmieścia”. I znowu głos pana wiceprezesa Artura Drwięgi: „W *Delikatesach* chcemy sprzedawać cały asortyment alkoholu, od piwa do wódki”. Także opinia p. Burmistrza została zlekceważona, który był przeciwny nawet sprzedaży piwa, ale tylko do czasu. Czy za PSS stoi tylko samo kulejące

prawo? Takie wątpliwości muszą się zrodzić.

29 czerwca 2007 roku, w „Tygodniku Sanockim” ukazał się artykuł pt. „**Rentowność ponad wszystko?**”, który podpisał „W imieniu kupców prowadzących działalność w okolicach „DELIKATESÓW”, którzy złożyli protest przeciwko sprzedaży alkoholu w w/w placówce Janusz Mikołajewicz”. I co? I nic? Ten głos też został zlekceważony!

Kiedy wszystkie miejscowe opinie co do udzielenia koncesji na alkohol były przeciwne, to wtedy PSS odwołała się do **Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krośnie**, gdyż została tak „okrutnie” potraktowana. Wydało ono wielce kontentujący wynik dla PSS: można handlować piwem bez żadnej koncesji. Mało tego: została udzielona koncesja na sprzedaż wódki i wina! **Jest to skandal i kpina z wychowania do trzeźwości**. Trudno zrozumieć jakimi argumentami kieruje się Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie, którego opinia w tym miejscu ma charakter wręcz dogmatyczny. W tym miejscu już słysze: za nami przemawiają przepisy! Pytam:

kto tworzył takie przepisy? Jakich argumentów należy użyć, aby przemówiły one do owego Naczelnego Gremium, które jest wyrocznią dla PSS Społem i Miasta. Wypowiedź Pana Prezesa: „**Byłem pewny takiego rozstrzygnięcia**”, jest wielce zastanawiająca. Pani Dorota Mękarska, która odważnie naświetliła ten problem, pisze o „**kpinach z prawa**”. Po raz kolejny powtórzę: to są także **kpiny z wychowania do trzeźwości**. Dziesięć lat temu w mieście było 40 punktów sprzedaży alkoholu. Pisał o tym p. Marian Struś w „Nowinach” z dnia 10.09.1997 roku. W roku 2006 takich punktów sprzedaży alkoholu jest 116!. Czy to jest mało? Czy o taki postęp chodzi PSS i Samorządowemu Kolegium Odwoławczemu w Krośnie?

Mam nadzieję, że kiedyś przyjdzie taki czas, że „**sumienie ruszy**”, jak pisał ks. Jan Twardowski. Myślę, że **przyjdzie czas na trzeźwe, mądre myślenie, myślenie odpowiedzialne. Nie wystarczy tylko zainstalować monitoring w sklepie, ale także trzeba go zainstalować we własnym, dobrze ukształtowanym sumieniu.**

*Z poważaniem Ks. Andrzej Skiba*

Otrzymują:

Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Krośnie  
Burmistrz Miasta Sanoka  
Przewodnicząca Rady Miasta Sanoka  
Przewodnicząca Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej, Porządku Publicznego i Ochrony Środowiska Rady Miasta Sanoka  
Pan Prezes PSS  
Dziennik „Nowiny”  
Pismo Samorządowe „Tygodnik Sanocki”  
Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Oddział w Sanoku  
Ks. Feliks Kwaśny, archiprezbiter, proboszcz parafii Chrystusa Króla w Sanoku  
O. Stanisław Glista, gwardian i proboszcz parafii franciszkańskiej w Sanoku  
Ks. Michał Błaszkiwicz, proboszcz parafii Sanok – Dąbrówka  
Ks. Piotr Buk, proboszcz parafii Sanok – Posada  
Ks. Stanisław Ruszała, proboszcz parafii Sanok - Olchowce



## Prezes PSS w Sanoku



Szanowny Panie Prezesie, zwracam się do Pana z ponowną prośbą o odstąpienie od sprzedaży alkoholu w sklepie w Delikatesach PSS przy ul. Piłsudskiego 8.

Nasi parafianie są mocno zaniepokojeni sprzedażą alkoholu w sklepie przy kościele, jak i wzrastaniem nadmiernego spożycia alkoholu przez młodzież i nieletnich mieszkańców naszego miasta. Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w dniu 12.03.2007 r. wydała postanowienia negatywne o wydanie zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych w Delikatesach PSS przy ul. Piłsudskiego 8. Postanowienie negatywne wydane było, ze względu na niezachowanie odległości 50 m pomiędzy wejściem do kościoła, a wejściem do sklepu. Podczas wcześniejszych oględzin przedstawiciele PSS zapewniali Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, że sporne drzwi będą zamknięte.

Decyzję Komisji o nie wydawaniu zgody na sprzedaż alkoholu podtrzymał Burmistrz.

Jednakże ani te decyzje, ani protesty mieszkańców i parafian nie powstrzymały władz PSS w Sanoku przed staraniem się do uzyskania zgody na sprzedaż alkoholu w „Delikatesach” przy ul. Piłsudskiego.

Dopiero Samorządowe Kolegium Odwoławcze wydało zezwolenie, powołując się na fakt, który był fortelem ze strony władz PSS, że odległość

między wejściem do Kościoła, a wejściem głównym do sklepu jest zgodna z uchwałą Rady Miasta. Natomiast wejście do Delikatesów w pełni przystosowane do obsługi klientów zostało przedstawione jako tzw. wejście awaryjne. W naszej ocenie takie przedstawienie sprawy rozmija się ze stanem faktycznym.

Wejście do sklepu z którego korzysta większość klientów i które faktycznie jest wejściem głównym, ze względu na ilość klientów a nie nazwę, jest od strony kościoła w odległości 34 m. Ta właśnie odległość jest niedopuszczalną, jest ona niezgodna z uchwałą Rady Miasta o usytuowaniu punktów sprzedaży alkoholu. Ta niezgodność właśnie była powodem wydania postanowienia negatywnego przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w dniu 12.03.2007 r. jak i podtrzymana przez Burmistrza.

Sposób w jaki PSS w Sanoku uzyskała zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych w Delikatesach przy ul. Piłsudskiego 8 uważamy za mało elegancki i z dziedziny „liczą się tylko sztuczki prawne”. Zwracamy się zatem z ponowną prośbą do Pana Prezesa o odstąpienie od sprzedaży napojów alkoholowych w Delikatesach

przy kościele.

Nie używamy sformułowań, „żądamy”, czy „stanowczo protestujemy”, lecz odwołujemy się do Dobrej Woli władz PSS w Sanoku, wierząc głęboko, że takową Dobrą Wolę posiadają. Wierzymy, że władze PSS są świadome, iż podstawową władzą człowieka w podejmowaniu każdej decyzji, nawet ekonomicznej, jest sumienie ludzkie. Odwołujemy się zatem do Waszych Sumień, bowiem prawo udało się Wam mieć po swojej stronie.

W wielu sklepach PSS na terenie Sanoka są punkty sprzedaży alkoholu i brak tego jednego, w naszej ocenie, nie spowoduje strat finansowych PSS. Natomiast obecność tego punktu sprzedaży w Delikatesach może przysporzyć problemów i tak już nadmiernych w Śródmieściu, z osobami nadużywającymi alkohol.

Prosimy zatem o Dobrą Wolę podjęcie takiej decyzji, która nie będzie nas zmuszała do podejmowania innych działań zmierzających do zaprzestania sprzedaży alkoholu w Delikatesach przy kościele.

*Z wyrazami szacunku*  
**Wojciech Pruchnicki**  
 Prezes Parafialnego Oddziału  
 Akcji Katolickiej



## Protest

Z niedowierzaniem i oburzeniem przyjęliśmy wiadomość, że PSS „Społem” w Sanoku, nie zważając na liczne i uzasadnione protesty mieszkańców i radnych Rady Miasta Sanoka, wprowadziła sprzedaż alkoholu w „Delikatesach” przy ul. Piłsudskiego.

Władze PSS zasłaniają się w tej sprawie korzystnymi dla siebie wyrokami Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Krośnie. Należy jednak w tym miejscu przypomnieć im, że oprócz prawa, często ułomnego, w życiu społecznym powinny obowiązywać pewne zasady. A taką zasadą jest, aby punkty sprzedaży alkoholu były oddalone na odpowiednią odległość od kościołów, szkół czy placówek oświatowych. W tym wypadku złamana została ta zasada, a oznaczenie tylnego wejścia do

„Delikatesów” jako „wejście główne” jest jawną kpina.

Usytuowanie punktu sprzedaży alkoholu w tak bliskiej odległości od kościoła parafialnego jest też brakiem szacunku dla osób wierzących i praktykujących. Należy też zaznaczyć, że w pobliżu, oprócz kościoła parafialnego, znajduje się też Młodzieżowy Dom Kultury, gdzie w zajęciach uczestniczą przede wszystkim dzieci i chociażby z tego względu jest to decyzja chybiona.

W tym miejscu należy też przypomnieć, że PSS „Społem” istnieje na rynku tylko dzięki temu, że Sanoczanie zaopatrują się w jej sklepach i zadać pytania: Czy lekceważenie głosu sprzeciwu swoich klientów dobrze świadczy o firmie? Czy naszemu miastu potrzebny jest kolejny punkt sprzedaży alkoholu? Naszym zdaniem

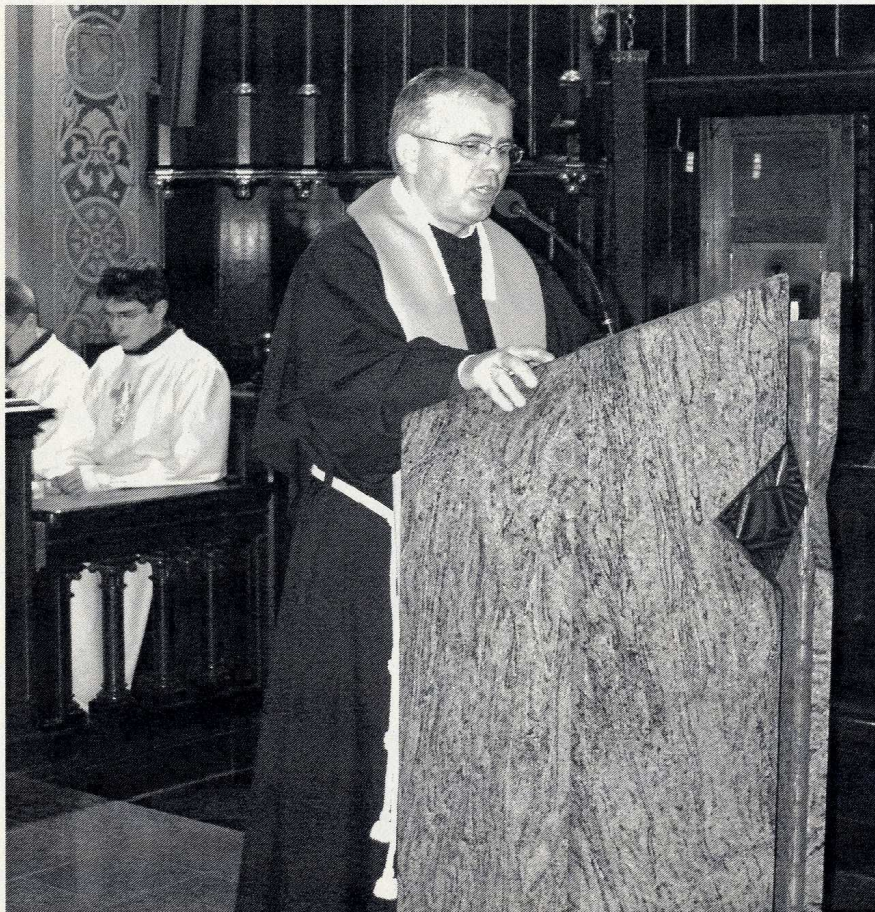


nie. Dlatego wyrażamy nadzieję, że sprawa ta będzie jeszcze raz prześlana, a PSS „Społem” weźmie pod uwagę głos znacznej części Sanoczan.

*Stowarzyszenie  
Wiara-Tradycja-Rozwój*

## 10 lat na Ukrainie

*rozmowa z O. Andrzejem Wanatem, franciszkaninem, pracującym w Boryspolu na Ukrainie, który gościł w naszej parafii*



*- Od jak dawna pracuje Ojciec na Ukrainie?*

- Pracuję już na Ukrainie dziesiąty rok. Zaraz po święceniach kapłańskich wyjechałem do Lwowa, gdzie podjąłem pracę na parafii franciszkańskiej. Po pięciu latach przeniesiono mnie do Halicza na dwa lata, a potem do Boryspola, gdzie jestem już trzeci rok.

*- Jakie są realia pracy duszpasterskiej na Wschodzie?*

- Nasza parafia pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Boryspolu liczy około 80 wiernych (całe miasto ma 55 tysięcy mieszkańców). Poza tym dojeżdżamy do trzech wiosek, nawet 70 kilometrów. W największej (Barasziwka) gromadzi się 7 osób, w pozostałych 3 i 2 osoby. Tam msze święte odbywają się w domach.

W samym mieście mamy już kościół. Został on został zbudowany w ciągu ostatnich 7 lat. Obecny jego stan to: mury z cegły, otynkowany od środka i pobielony. Nie ma jeszcze posadzki, a z zewnątrz jest nieotynkowany. Posiada drewniany ołtarz

i ambonkę ofiarowane przez parafię franciszkańską w Rychwałdzie koło Żywca.

Pracuje nas w Boryspolu trzech kapłanów z Polski, poza tym przy naszej parafii działa dom formacyjny franciszkanów, tzw. prepostulat, w którym przebywa obecnie jeden kandydat. Po odbyciu tej próby dalszą formację będzie odbywał w Polsce. W obecnym czasie z Ukrainy pochodzi 6 kandydatów do kapłaństwa w naszym zakonie (1 w postulacie, 1 w nowicjacie, 4 w Seminarium)

**- Jak wyglądają wasze zajęcia duszpasterskie?**

- Katechizujemy w niedzielę po Mszy świętej. Obecnie jest sześćoro dzieci po I Komunii św. oraz pięćoro w wieku przedszkolnym. Jest też młodzież w liczbie 9 osób. Dojeżdżamy też do domu dziecka prowadzonego przez Siostry Zakonne w Kijowie.

Spotykamy się także z ludźmi poszukującymi, którzy zostali ochrzczeni w kościele prawosławnym, ale nic więcej o religii nie wiedzą. Niektórzy u nas odnajdują sens życia i wiarę.

**- Jak przeżywali czas komunizmu ludzie wierzący na Ukrainie?**

- Kilkadziesiąt lat temu Boryspol to było małe miasteczko, czy nawet wioska. Potem, gdy powstało tu lotnisko wojskowe, miejsce nabrało znaczenia strategicznego. Miasto powoli się rozrastało, budowano zakłady przemysłowe, ale jedyna cerkiew została zburzona. Katolicy jeździli sporadycznie do Kijowa (około 30 km.) gdzie był czynny jeden kościół katolicki. Obecnie są już w mieście dwie cerkwie, zbudowane w ostatnim czasie, ale ludzi praktykujących prawosławie jest niewiele.

**- Jaka jest główna bolączka ludzi w centralnej Ukrainie?**

- Mógłby ktoś powiedzieć, że to bieda materialna, ale nie jest to całkowita prawda. Poziom materialny w mieście nie jest aż tak tragiczny, gdyż blisko jest do Kijowa, gdzie pracuje wielu ludzi, a tam zarobki są, jak na realia Ukrainy, całkiem niezłe. Gorzej pod tym względem jest na wioskach, gdzie ludzie żyją tylko z uprawy małych kawałków pola, otrzymanych po rozpadzie kolchozów, zresztą teraz wykupywanych przez oligarchów. Jeszcze większą bolączką jednak jest brak Boga, upadek moralny, pijaństwo, rozwiązłość, rozbite rodziny, brak poczucia sensu życia. To jest największy problem ludzi i Kościoła na Ukrainie.

**- Dziękuję za rozmowę i życzę wielu owoców pracy duszpasterskiej.**

*Rozmawiał ks. Tomasz Grzywna*

## Wakacyjne zapiski

### Akwileja śladami pierwszych chrześcijan



*Aleja do Bazyliki Patriarchów - Via Poppone*

Bardzo lubię zaglądać do miejsc, które rzadko znajdują się na trasie organizowanych przez biura podróży wycieczek czy pielgrzymek, gdzie nie ma tłoku rozkrzyczanych turystów, a które mają duże znaczenie dla historii, kultury, sztuki czy archeologii. Patrząc na mapę północnej Chorwacji nabrałem ochoty, aby przekroczyć granice tego kraju i udać się, choćby na kilka godzin do Italii. Kilka lat temu udało się mi nawet z Chorwacji dotrzeć do Wenecji, jednak wspomnienie tłumu turystów, upału i ciągłej goniwty nie było do końca pozytywne, mimo ogromu wrażeń. Dlatego tym razem postanowiłem wybrać miejsca jeszcze bliższe, ale niewielkie, mniej znane, ale także ciekawe. Postanowiłem udać się do **Akwilei**, albowiem plamka na mapie, z zaznaczeniem miejsca dziedzictwa kultury UNESCO, krótki opis przewodnika i niewielka odległość od Istrii były bardzo zachęcające.

To, co zobaczyłem na miejscu nie tylko zaspokoili ciekawość, ale nawet zdecydowanie przekroczy-



*Bazylika wraz z dzwonnica*

ło oczekiwania. To miejsce zaiste piękne, a dla chrześcijanina także szczególnie wymowne. Ta mała dziś miejscowość posiada urok nieopisany, który nazywa się nieraz „genius loci”. Ale po kolei...

Autostrada od Triestu w stronę Wenecji jest bardzo wygodna, ale w okolicy miasteczka Palmanova należy zjechać z niej na drogę prowadzącą w kierunku Grado. Po kilkunastu kilometrach jesteśmy już w **Akwilei**, małej miejscowości, która kiedyś była potężnym miastem Cesarstwa Rzymskiego. Najpierw mijamy po lewej stronie plac z kilkoma postawionymi na nim starożytnymi kolumnami (później dowiaduję się, że to miejsce po starożytnym Forum). Następnie widzimy wielki parking, na którym jednak nie ma tłoku. Zostawiam tam auto, idziemy parędziesiąt metrów dalej i skręcamy w aleję (Via Poppone), na końcu której strzela w górę wysoka wieża dzwonnicy. Po dojściu do końca alei rozpościera się piękny widok – duży plac z wysokim obeliskiem (Piazza Capitol), potężna dzwonnica, której wysokość dopiero teraz można objąć wzrokiem i piękny, starożytny

kościół. To **Bazylika Patriarchów** (Basilica Patriarchale), której czytałem w książce, ale w żaden sposób nie potrafiłem sobie jej wyobrazić. Jej bryła jest piękna, dowiaduję się, że pochodzi z XI wieku. Ale gdzie są mozaiki chrześcijańskie z IV wieku, o których mówią przewodniki? Po wejściu do środka (bezpłatnie!) już wiem. Prawie cała świątynia ma zdjętą posadzkę, pod którą odkryto o wiele starszą, z IV wieku. W świątyni umieszczono szklane platformy, na których mnożna chodzić i z bliska oglądać dzieła sztuki wczesnochrześcijańskiej! A ponieważ zwiedzających nie ma zbyt wiele (może w sumie kilkadziesiąt osób) można spokojnie, powoli przyjrzeć się wszystkim detalom. To tak jakby zanurzenie się w czasy starożytne, to jakby wędrówka czasie do pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to po trzech wiekach prześladowań, chrześcijanie mogli wyjść z ukrycia i jawnie sprawować kult.

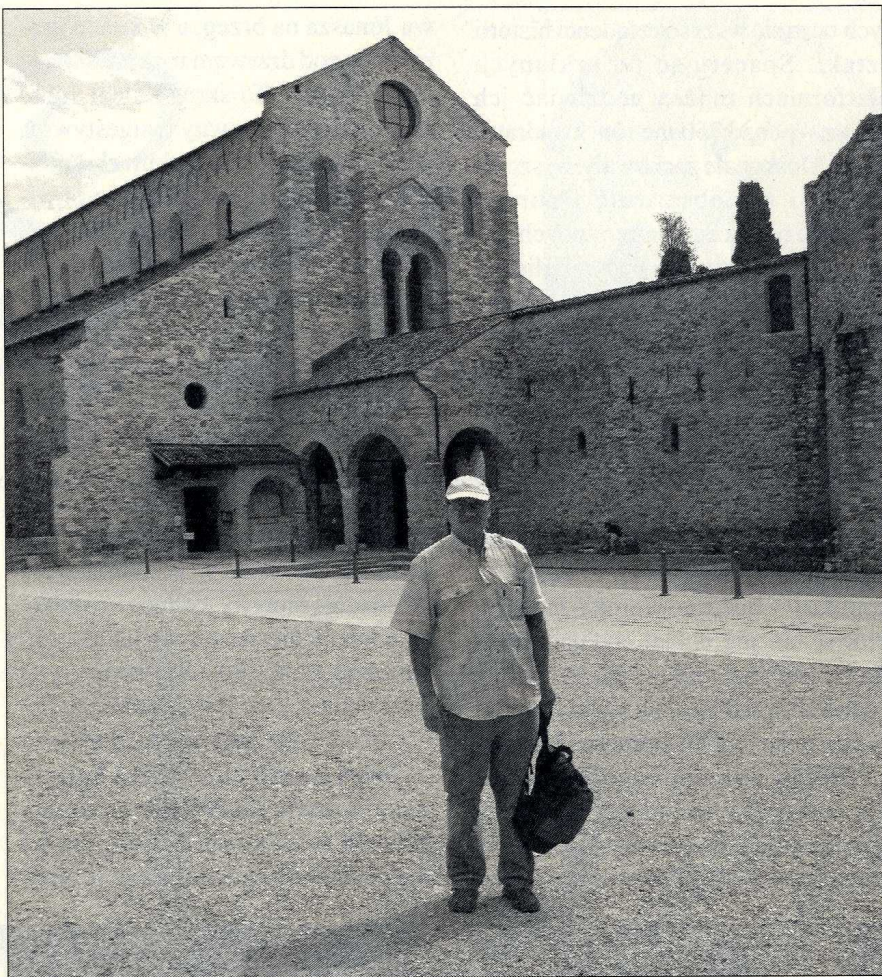
Przenieśmy się więc w czasy starożytne, czasy Cesarstwa Rzymskiego. W 181 roku przed Chrystusem triumfirowie Korneliusz Scypio Nazyka, Gajusz Flaminiusz i Manlius

Acidinus, wysłani przez senat rzymski na czele 3000 osadników zakładają miasto **Akwileja**. W czasie panowania cesarza Augusta (w tym okresie narodził się Chrystus!) Akwileja staje się stolicą regionu i rozpoczyna się niezwykle rozkwit miasta. W czasie największego rozwoju należała ona do grona 9 największych miast Cesarstwa Rzymskiego i liczyła około 100 000 mieszkańców! Są liczne świadectwa, że w III wieku było tu bardzo wielu chrześcijan, w roku 303 w czasie prześladowań za panowania Dioklecjana wielu z nich zostało zamordowanych. Po Edykcji Mediolańskiej (313 r.), gdy chrześcijanie otrzymali wolność, tworzy się tu poważny ośrodek kościelny pod przywództwem biskupa Teodora. W 381 roku odbył się tu wielki sobór przeciw arianom, w którym wziął udział św. Ambroży, wielkiej sławy biskup Mediolanu. W IV wieku miasto stało się chrześcijańską placówką pełniącą misję ewangelizacji różnych rejonów Europy. W VI w. około 30 biskupstw podlegało jurysdykcji patriarchy Akwilei (wysokiej rangi biskupa).

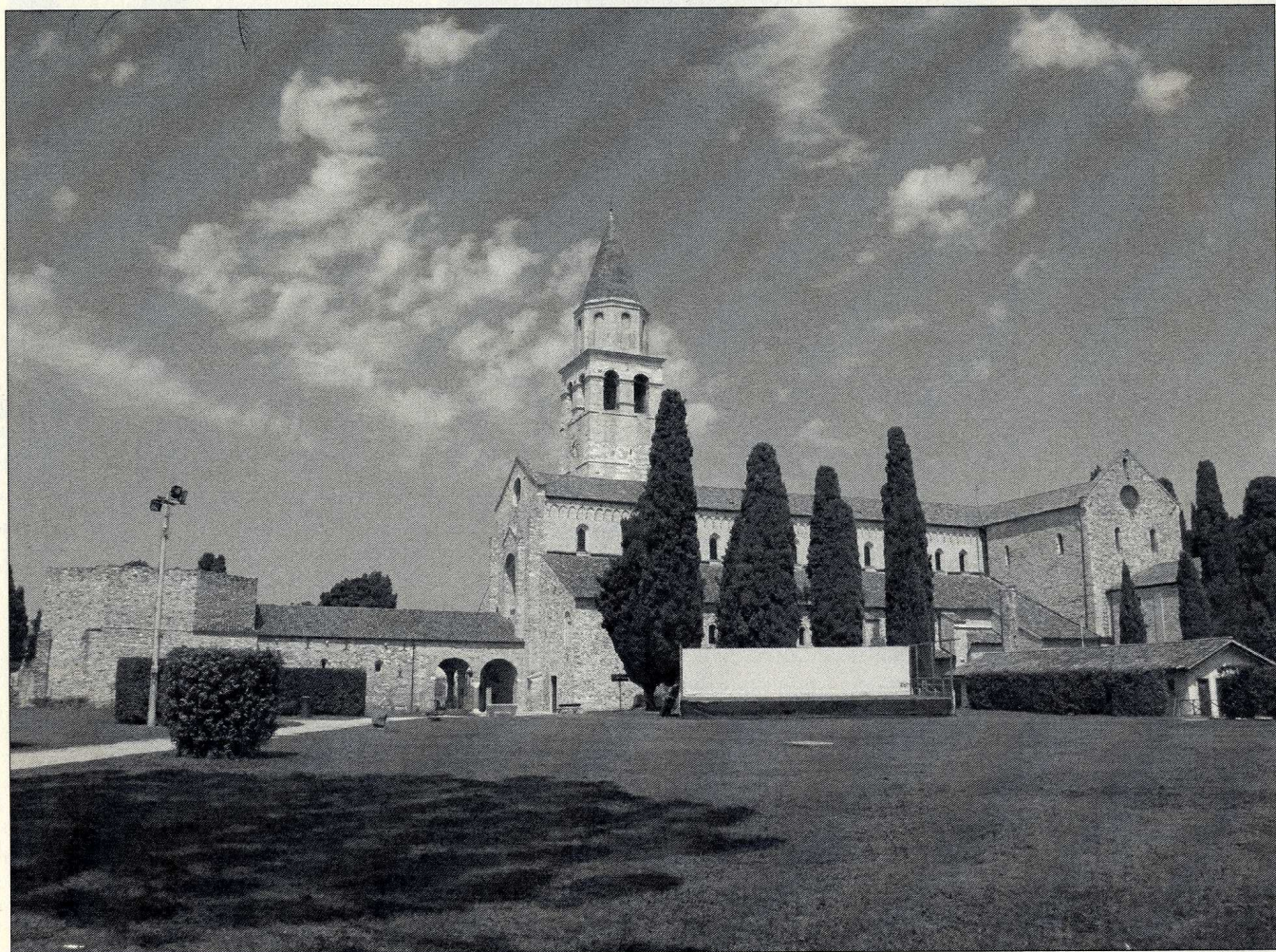
Potem **Akwileja** przeżywała

trudniejsze czasy. Najazdy barbarzyńców (Wizygotów, Hunów, Ostrogotów) niszczyły miasto. Biskupstwo było przenoszone czasowo do **Grado**, leżącego nieopodal, na niedostępnej lagunie. W XI wieku patriarcha **Poppon** zainicjował budowę Bazyliki, która powstała na miejscu wcześniejszych świątyń, ale ocalała do naszych czasów. W kolejnych wiekach miasto coraz bardziej podupadało; obecnie jest jedynie małym miasteczkiem. Ślady dziedzictwa antycznego i chrześcijańskiego, obecne na każdym kroku sprawiają, że nie jest to miejscowość pospolita, ale wyjątkowa na mapie Italii.

Wnętrze **Bazyliki Patriarchów** poraża ogromem, a zarazem pięknem. Rzędy kolumn arkadowych oddzielają nawę główną od bocznych, prezbiterium jest późniejsze i pochodzi z czasów renesansu. Za ołtarzem jest krypta z malowidłami w stylu bizantyńskim, a w prawej nawie znajduje się ładny ołtarz gotycki. To wszystko jednak jest zaledwie dodatkiem do największej chwały kościoła – **mozaik z IV wieku**, o któ-



*Autor na tle bryły świątyni*



*Kompleks sakralny - widok z drugiej strony*

rych uczą się wszyscy studenci historii sztuki. Spacerując po szklanych platformach można podziwiać ich ogrom – ponad 750 metrów kwadratowych. Doskonale zachowały się szczegóły – i tak obserwuję Dobrego Pasterza niosącego na ramionach poranioną owieczkę. Dalej symboliczny tryumf chrześcijaństwa – postać z wieńcem laurowym i palmą zwycięstwa, umiejscowione w miejscu dawnego ołtarza. Wiele postaci zwierzęcych i figur geometrycznych ułożonych w piękne wzory dopełnia całości. I jeszcze największa i najpiękniejsza scena, o pewnych cechach podobieństwa do współczesnego komiksu – historia proroka Jonasza. Prorok ten nie chciał słuchać głosu Boga, który nakazał mu iść do Niniwy i uciekał przed Nim na statku, płynącym w przeciwnym kierunku. Mozaiki z Akwilei ukazują najpierw scenę, gdy Jonasz jest wyrzucany w morską głębinę przez marynarzy i połykany przez wielką rybę. Potem ryba wypłu-

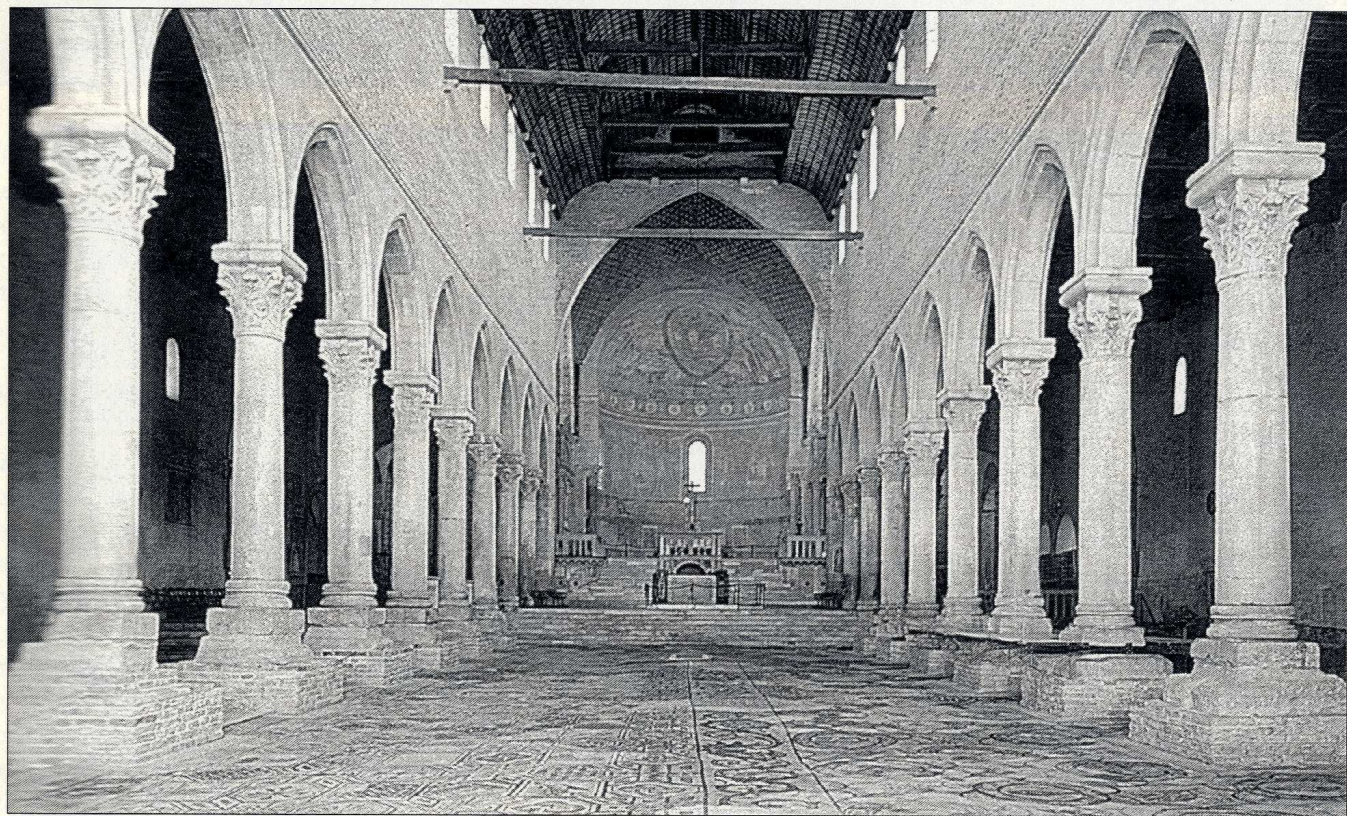
wa Jonasza na brzeg, a w końcu prorok leży pod drzewem rozkoszując się jego cieniem. To skrót Księgi Jonasza, bardzo wymowny i sugestywny, przypominający wszystkim chrześcijanom o tym, że człowiek nie powinien się nigdy sprzeciwiać woli Bożej. Ta największa i najpiękniejsza mozaika znajdowała się w miejscu prezbiterium kościoła i była dla wszystkich duchownych przypomnieniem o ich posłannictwie i ostrzeżeniem, by nie powtarzali w swoim życiu historii Jonasza.

Poza tą historią na przestrzeni Bazyliki Patriarchów znajduje się wiele innych mozaik. W kompozycjach przeważają motywy roślinne i zwierzęce, a każdy niesie ze sobą jakąś symboliczną treść. Po obejrzeniu tych dzieł sztuki i, zarazem, świadectw wiary, udałem się jeszcze do podziemi po lewej stronie nawy (bilet 3 euro), gdzie można zobaczyć dalsze mozaiki, odkryte w miejscu drugiej części starożytnego kościoła, obecnie znaj-

dujących się pod powierzchnią ziemi. I tam, choć poziom zniszczenia jest większy, można zauważyć wiele pięknych wzorów i zadumać się nad ich wymową i znaczeniem dla chrześcijan, przed wiekami i dzisiaj.

Te mozaiki to największy skarb starożytnej chrześcijańskiej Akwilei. W samym miasteczku jest jeszcze wiele innych wykopalisk i muzeów archeologicznych, ale nie sposób wszystkiego zobaczyć w ciągu 2 godzin. Po obejrzeniu pięknej świątyni i mozaik - świadectw wiary dawnych chrześcijan - można było już opuścić miasto, niegdyś potężne, obecnie prowincjonalne. Pozostał jednak ślad w sercu i wyobrażenie o wierze i sztuce pierwszych wieków chrześcijaństwa. Świadomość, że stąpamy śladami cesarzy rzymskich i świętych kościoła (np. św. Ambrożego, który tu przebywał) jest przeżyciem, które pozostanie niezapomniane.

*Ks. Tomasz Grzywna*



*Wnętrze Bazyliki Patriarchalnej*

# Góra Przemienienia

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

**Korekta:** Redakcja.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.